

Ma nieruchomości, ferrari i porsche, ale ciągnie kasę z Sejmu

11 sierpnia 2023

Afera z posłem Radosławem Lubczykiem (PSL) w roli głównej. Choć posiada pokaźny majątek, z kancelarii Sejmu wyciągnął setki tysięcy złotych z tytułu „trudnej sytuacji majątkowej”.

Jak ujawnia portal Money.pl, Radosław Lubczyk ma „ferrari, porsche, bmw, kilka nieruchomości i dobrze prosperującą spółkę dentystyczną, która tylko w ostatnim roku zarobiła 'na czysto' ponad pół miliona zł”. Jednocześnie przez ostatnich siedem lat pobierał dodatkowo z kasy Sejmu średnio ponad 100 tys. zł – w sumie 778 tys. zł. Powód? Trudna sytuacja majątkowa.

Zgodnie z ustanowionym prawem poseł, jeśli chce pobierać uposażenie (obecnie to ok. 150 tys. zł rocznie), nie może prowadzić działalności gospodarczej. Jeśli działalność prowadzi, nie może pobierać wynagrodzenia z tytułu bycia posłem (choć diety itp. i tak przysługują).

Lubczyk postawił na wersję drugą, tzw. prowadzi działalność gospodarczą i oficjalnie nie pobiera uposażenia poselskiego.

Tu historia mogłaby się zakończyć, ale poseł znalazł sposób na to, by mieć ciastko i zjeść ciastko. Jest bowiem jeszcze coś takiego, jak art. 25 ust. 4 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Stanowi on, że w uzasadnionych przypadkach prezydium Sejmu może podjąć decyzję o przyznaniu uposażenia posłowi, który zarobkuje poza parlamentem.

I właśnie na ten artykuł załapał się poseł Lubczyk. W Sejmie zasiada od 2015 roku (najpierw z ramienia Nowoczesnej, teraz PSL) i choć prowadzi działalność zarobkową poza Sejmem, to dodatkowo w latach 2016-2022 z kasy Sejmu wyciągnął dokładnie

778 326,28 zł. Oficjalnie bowiem Lubczyk wykazuje, że jako stomatolog zarabia niecałe 10 tys. zł rocznie. Stąd trudna sytuacja majątkowa i stąd też dodatkowe pieniądze z Sejmu.

Według Money.pl prawdziwą fortunę Lubczykowi przynosi jednak Lubczyk Invest spółka z o.o., która zajmuje się kontrolowaniem spółki Stomatologia Lubczyk Dent spółka z o.o. W tej pierwszej prezesem jest żona posła, w drugiej sam poseł. Zysk spółki, której prezesuje poseł, tylko w 2022 roku wyniósł ponad pół miliona złotych netto. To na spółkę zarejestrowany jest także samochód ferrari portofino, który tak naprawdę należy do posła, ale oficjalnie nie należy. Jego wartość to ok. milion złotych.

„Mamy zatem do czynienia z sytuacją, w której poseł niezawodowy otrzymuje uposażenie poselskie ze względu na niskie dochody. A jednocześnie ten sam poseł jeździ ferrari za ok. milion zł, ma dwa inne samochody, kilka nieruchomości (o łącznej wartości – według oświadczenia majątkowego – 2,1 mln zł) oraz kontroluje dwie spółki kapitałowe, z których jedna przynosi duże zyski. Czyli formalnie to nie poseł jest bogaty, tylko spółki są bogate. Sęk w tym, że to jego spółki” – podsumowuje Money.pl.

Poseł broni się, że wcale bogaty nie jest, bo aktualnie nie ma zdolności kredytowej, no i ponosi duże koszty działalności. I generalnie nie ma sobie nic do zarzucenia. „Nie będę się wstydził swojego majątku” – mówi w rozmowie z Money.pl.

Autorstwo: KM

Na podstawie: [Money.pl](https://money.pl)